

JAROSŁAW ŁAWSKI Uniwersytet w Białymstoku

AUGUST ANTONI JAKUBOWSKI WOBEC BIOGRAFII ORAZ DZIEŁA OJCA, ANTONIEGO MALCZEWSKIEGO

Pesymizm banity

August Antoni Jakubowski (1816 – 24/25 IV 1837) należy do postaci wciąż słabo poznanych, choć ważnych dla literatury polskiej XIX w. oraz historii amerykańsko-polskich związków literackich i kulturalnych. Syn Antoniego Malczewskiego, autora arcydzieła, jakim jest *Maria* (1825), przewijał się na kartach literatury o Malczewskim rzadko, zawsze w kontekście biografii ojca¹. O tym, że urodził się w 1816 r., dowiedzieliśmy się dopiero w XXI w., gdy Ewa Modzelewska-Opara odnalazła jego grób w Northampton w Stanach Zjednoczonych, poza wszelkimi wątpliwościami ustalając wiek poety w chwili śmierci. Napis na pomniku brzmiał:

A POLISH EXILE

A. A. TARNAVA

MALCZEWSKI *vel*

JAKUBOWSKI

OBT. 24 APR. 1837

AGED 21

Erected by his pupils. [W 57]²

Dzięki odkryciu nagrobka twórca okazał się jeszcze młodszy, niż myślano, gdy przesuwano najczęściej jego narodziny na 1814 rok.

Pomimo ledwie 21 lat w chwili śmierci Jakubowski zapisał się w historii obu kultur: polskiej jako poeta, prozaik i krytyk; amerykańskiej jako autor niewielkiej,

¹ Zob. J. Ławski, P. Oczo, *Nie tylko „syn Malczewskiego” – August Antoni Jakubowski w Ameryce*. W: A. A. Jakubowski, *Wspomnienia polskiego wygnańca / The Remembrances of a Polish Exile*. Przekł., wstęp, red. J. Ławski, P. Oczo. Białystok 2013, s. 41–42 (tu lista przywołań postaci Jakubowskiego od 1838 do 2012 roku). Wszystkie cytaty z tego wydania dalej oznaczam skrótem W. W artykule posługuję się również skrótami do następujących dzieł A. A. Jakubowskiego: M = *Major Aleksander. Powieść*. Koment. B. Dopart, J. Ławski, E. Modzelewska. Red., oprac. E. Modzelewska. Kraków 2016; P = *Poezje*. Wstęp, oprac. J. Maślanka. Kraków 1973. Ponadto stosuję skrót A do publikacji: *Antoniemu Malczewskiemu w 170 rocznicę pierwszej edycji „Marii”*. *Materiały sesji naukowej, Białystok 5–7 V 1995*. Red. H. Krukowska. Białystok 1997. Liczby po skrótach oznaczają stronicę.

² Fotografie nagrobka wykonał F. Zimnoch. Istnieją różnice w określaniu dziennej daty śmierci Jakubowskiego: na nagrobku widnieje „24 IV 1837”, natomiast źródła XIX-wieczne podają też „25 kwietnia”. Być może, tragiczna śmierć samobójcza nastąpiła nocą, co wyjaśniałoby te różnice.

pionierskiej książeczki prezentującej w Ameryce kulturę, literaturę i historię polską, zatytułowanej *The Remembrances of a Polish Exile* (Albany 1835)³.

Ponieważ jego biografia została już dobrze opracowana (choć zawiera pełno luk)⁴, przypomnijmy tylko kluczowe z niej fakty: był nieślubnym synem Antoniego Malczewskiego, natomiast nie znamy imienia jego matki. Wysunięto hipotezę, iż była nią księżna Maria Franciszka z Załuskich Lubomirska (1793–1844), lecz brak na to ostatecznych dowodów⁵. Pisarz wychowywał się zapewne na ziemiach Podola u bliżej nieznanego kuzynostwa o nazwisku Jakubowski. Drugie imię otrzymał niewątpliwie po ojcu. Rodziców poznał dopiero w wieku 10 lat, jak zanotował jego pierwszy biograf Marcin Rosienkiewicz (1792–1859). Uczęszczał, wzorem ojca, do słynnego Liceum Krzemienieckiego (oba nie ukończyli tej szkoły z powodu zaangażowania w wypadki historyczne), gdzie zdobył znakomite wykształcenie, o czym świadczą jego pisma. Już w szkole najpewniej wkiął się w działalność konspiracyjną, patriotyczną. Nie znamy szczegółów jego biografii w okresie powstania listopadowego, ale wysoce możliwe jest, że zbiegł ze szkoły i zaangażował się w jakiś sposób w pomoc powstańcom. Mało prawdopodobne, by jako nastolatek brał udział w walkach⁶. Po upadku powstania uciekł na ziemie zaboru austriackiego, do Lwowa, gdzie zaangażował się w konspirację (zapewne związaną ze spiskiem Józefa Zaliwskiego, nie był jednak czynnym uczestnikiem walk), za co został prewencyjnie aresztowany przez władze austriackie na podstawie porozumienia między Austrią, Prusami a Rosją w Münchengrätz (IX 1833). Osadzono go w twierdzy Brunn (Brno), dalej w austriackim więzieniu w Trieście, następnie zaś wraz z 234 Polakami deportowano na dwóch fregatach (Hebe, Guarriera) do Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Po 4-miesięcznej żegludze, pełnej dramatycznych momentów, takich jak pożar

³ Książka *The Remembrances of a Polish Exile* cieszyła się dużym zainteresowaniem w Ameryce, w XIX w. wydawano ją w różnych wersjach przynajmniej sześciokrotnie:

– Albany, N. Y., 1835. Packard and Van Benthuyssen, ss. 70;

– Auburn, Ala., 1835. Allen & Lounsbury, ss. 72;

– Philadelphia, Pa., 1835. Adam Waldie, ss. 70;

– Philadelphia, Pa., 1835. C. Sherman & Co., ss. 72;

– Philadelphia, Pa., 1836. Haswell and Fleu, ss. 70;

– Auburn, Ala., 1850. Finn & Rockwell's Steam Power Press, ss. 64.

Zob. E. Modzelewska-Opara, *August Antoni Jakubowski – poeta rozpaczy. Życie i twórczość*. Kraków 2015, s. 21–22. Zob. też E. Żuk, „*The Remembrances of a Polish Exile*” Augusta Antoniego Jakubowskiego. „Ruch Literacki” 1979, z. 5. – Z. Wardziński, *English Publications of Polish Exiles in the United State: 1808–1897*, „The Polish Review” 1995, nr 4.

⁴ Zob. J. Maślanka, *Poeta tragiczny*. „Ruch Literacki” 1972, z. 5. – E. Modzelewska-Opara: *August Antoni Jakubowski i jego amerykańscy protektorzy*. „Bibliotekarz Podlaski” 2017, nr 3; *Wokół biografii i twórczości Augusta Antoniego Jakubowskiego: nowe ustalenia*. „Ruch Literacki” 2017, z. 4; *Dorobek pisarski i misja kulturalna polskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1831–1842*. Kraków 2022. – J. Ławski, *Siedem. O Auguście Antonim Jakubowskim*. W: „Śmierć wszystko zmiecie”. *Studia o czarnym romantyzmie*. T. 2. Gdańsk 2020.

⁵ Ową hipotezę zaproponowała Modzelewska-Opara w książce *August Antoni Jakubowski – poeta rozpaczy* (s. 29–32).

⁶ Sprawę przesądza nekrolog z „Daily Hampshire Gazette” (1937, nr z 26 IV), w którym czytamy: „był zbyt młody, aby wziąć udział w tragicznej walce, należał jednak do patriotycznego stowarzyszenia” (cyt. za: M 98).

statku na Oceanie Atlantyckim, więźniowie docierają 28 III 1834 do Nowego Jorku, gdzie zaczyna się ich amerykańska odyseja. Tworzą pierwszą tak liczną grupę polistopadowych emigrantów polskich w Nowym Świecie, a ich losem zajmują się najwyższe władze amerykańskie. Emigranci bardzo różnie radzą sobie w Ameryce⁷, Jakubowskiemu jednak sprzyja los: otoczony zostaje opieką przez krąg presbiterian, którym przewodzi pastor, teolog, historyk i kaznodzieja William Buell Sprague (1795–1876), Polak otrzymuje też pracę nauczyciela języka francuskiego.

Błyskotliwy, zdolny, szybko opanowuje język angielski i zapisuje w nim *The Remembrances of a Polish Exile*⁸ oraz niezbyt liczne z zachowanych wierszy. Tłumaczy na angielski fragmenty poetyckie Adama Mickiewicza, Antoniego Malczewskiego, wiersze Juliana Korsaka, Maurycego Gosławskiego, Stanisława Zaborowskiego. Zdradza ambicje prozaika (nowela *The Polish Lovers* <W>, fragment powieści *Major Aleksander* <M 31–42>).

Jest uwielbiany przez amerykańskie uczennice, przeżywa wzloty miłosne, lecz dość nagle w 1834 r., po opublikowaniu swojej książki, wyrusza, pomimo namów amerykańskich przyjaciół do zaniechania tego wyjazdu, w podróż do swego wuja, Konstantego Pawła Malczewskiego-Tarnawa (1797–1853), który był podpułkownikiem i w końcu generałem armii meksykańskiej⁹. Bardzo chłodno przyjęty przez krewnego, powraca do Northampton ze zrujnowanym zdrowiem. W czasie podróży do Meksyku zapada na chorobę (zapewne gruźlicę kręgosłupa) i w jej wyniku zostaje „zdefigurowany garbem na plecach”¹⁰. Poezja Jakubowskiego staje się od tej pory wyrazem skrajnego pesymizmu, wyrażanego w subtelnej formie lirycznej i z czułością. Syn Malczewskiego naucza znów francuskiego, przeżywa też nieszczęśliwą miłość prawdopodobnie do Julii Bowers¹¹. W *First Annual Catalogue of the Teachers & Scholars in the Gothic Seminary* z 1836 r. znajdujemy o nim następujący zapis „Naprawdę dobry [...], kochany przez wszystkich, a szczególnie przez J. Bowers” (M 93). Jest powszechnie lubiany, podziwiany za inteligencję i prawość, a także heroizm, z jakim znosi chorobę. Jego wiersze świadczą jednak o pogłębiającym się kryzysie psychicznym. Dnia 25 (lub 24) IV 1837 w Northampton w stanie Massachusetts Jakubowski odbiera sobie życie, prawdopodobnie strzałem w serce. Zo-

⁷ Zob. M. Haiman, *Ślady polskie w Ameryce*. Chicago, Ill., 1938. – A. Grobicki, *Polacy w U.S.A. w 1833 r.*, „Kultura” (Paryż) 1949, nr 1/18. – A. L. Waldo, *First Poles in America 1608–1998*. Pittsburgh, Pa., 1957. – J. J. Lerski, *A Polish Chapter in Jacksonian America. The United States and the Polish Exiles of 1831*. Madison, Wis., 1958.

⁸ Prawdopodobne pierwsze wydanie: A. A. Jakubowski, *The Remembrances of a Polish Exile*. Albany, N. Y., 1835. Packard and Van Benthuyzen, ss. 70. W artykule korzystam z książki, która została oparta na identycznym wydaniu – Philadelphia, Pa., 1835. Printed by Adam Waldie, ss. 70.

⁹ W Meksyku ów mężczyzna nazywa się Constantino Pablo Tarnawa de Malqueschi. Krótki biogram generała zapisał Z. J u d y c k i (*Mazowszanie na świecie, część III. „Niepodległość i Pamięć”* 2016, nr 1).

¹⁰ M. Rosienkiewicz, „Wiadomość biograficzna o Jakubowskim” – wersja pochodząca z „Pism pośmiertnych” w edycji Marcina Rosienkiewicza. Cyt. za: M 98. To samo wyrażenie powtarza się w pierwszej publikacji tekstu – zob. M. Rosienkiewicz, „Wiadomość biograficzna o Jakubowskim” – pierwotna wersja, M 96.

¹¹ Zob. wiersz J. Bowers *Podolia's Exiled Child* oraz wiersz A. A. Jakubowskiego *Do J. B.* (M 91–93).

staje pochowany z ceremoniałem w kwaterze Lucy Dewey, swej wychowanki; szczerze oplakuje go grono przyjaciół amerykańskich i nielicznych polskich towarzyszy niedoli.

Biografia Jakubowskiego jest krótka i burzliwa. W szerokim zarysie przypomina bardziej fatalne w konsekwencjach powtórzenie biografii ojca¹². Składa się z podobnych etapów burzliwego życia: pochodzenie ze szlacheckiej rodziny, która rozpada się, przywiązanie do rodziców i krainy, z której się pochodzi (ziemie ukraińskie dawnej Rzeczypospolitej, Podole), wybitne zdolności ujawnione w tej samej szkole, głęboki patriotyzm, udział w wydarzeniach historycznych (Malczewski jako pokolenie 1812 r., Jakubowski – jako pokolenie 1830 r.)¹³, poznanie innych krajów (u ojca dobrowolna, długa podróż na Zachód, u syna więzienia, deportacja na inny kontynent)¹⁴, nieszczęśliwe afekty miłosne (u Jakubowskiego niemożliwe do spełnienia), choroba (rak u ojca, gruźlica kości u syna), przedwczesna śmierć (w wieku 32 i 21 lat). Obie biografie tworzy burzliwy ciąg wydarzeń – nic dziwnego, że stają się pożywką dla domysłów, kształtują się w mitobiografie romantyczne, atrakcyjne jako fabularna inspiracja dla pisarzy XX- i XXI-wiecznych¹⁵.

Inny jest jednak obieg kulturowy dzieł ojca i syna. Malczewski dość szybko po śmierci w 1826 r. zostaje rozpoznany i uznany za autora arcydzieła – *Marii*, podczas gdy o synu wspomina się tylko na marginesie biografii ojca (przełom stanowią tu artykuły Stanisława Pigonia i Juliana Krzyżanowskiego z 1930 r., a potem dopiero edycja *Poezji* w 1973 r. dokonana przez Juliana Maślankę)¹⁶. Jakubowski funkcjonuje na gruncie amerykańskim do 1850 r., gdy po raz ostatni wznowiono (wyd. 6) *The Remembrances of a Polish Exile*¹⁷. Jego poezje, opracowane przez przyjaciela

¹² Zob. M. Dernałowicz, *Antoni Malczewski*. Warszawa 1967. Zob. też M. Mazanowski: *Żywot i utwory Antoniego Malczewskiego*. Lwów 1890; *Antoni Malczewski*. Złoczów [1897].

¹³ Zob. J. Maślanka, wstęp w: P. – D. Zawadzka, *Pokolenie klęski 1812 roku. O Antonim Malczewskim i odludkach*. Warszawa 2000.

¹⁴ Odpowiednikiem alpejskiego doświadczenia Malczewskiego – zdobycia Mont Blanc – u jego syna jest trwająca 4 miesiące i 9 dni podróż morską z Triestu do Nowego Jorku. Wiersze Jakubowskiego z tego czasu należą do dzieł polskiej poezji marynistycznej. Zob. też E. Ranocchi, *Malczewski na Mont-Blanc*, „Ruch Literacki” 2008, z. 1. – Maślanka, wstęp, P XXIX–XXX.

¹⁵ Literackie przeobrażenia mitobiografii Malczewskiego i Jakubowskiego analizuje M. Białobrzeska w książce *Antoni Malczewski, literackie mitologizacje biografii* (Białystok 2016, s. 319–335). Omawia tam Białą Górę J. Żurka, *Mariasz A. D. Laskowskiego, Antoniego Augusta Jakubowskiego* J. Łyskawcy. Zob. też M. Białobrzeska, „Posąg człowieka na posagu świata...” *Antoni Malczewski w „Na szczycie Mont Blanc”* Zofii Kossak. W zb.: *Bibliotheca mundi. Studia bibliologiczne ofiarowane Janowi Leńczukowi*. Red. nauk. J. Ławski, Ł. Zabiełski. Białystok 2016.

¹⁶ Zob. J. Krzyżanowski, A. A. Jakubowski, *syn Malczewskiego*. „Silva Rerum” 1930, z. 8/9. – S. Pigon, *Syn Malczewskiego*. „Ruch Literacki” 1930, nr 3. Zob. też Z. Dębicki, *Syn Malczewskiego*. „Kurier Warszawski” 1930, nr 93. – L. Podhorski-Okołów, *Do artykułu „Syn Malczewskiego”*. „Ruch Literacki” 1931, nr 7. – M. Giergielewicz, *August Antoni Jakubowski and his „Remembrances of a Polish Exile”*. „The Polish Review” 1971, nr 2. Historię odkrywania biografii Jakubowskiego zanotowała E. Modzelewska-Opara w tekście *Stan badań dotyczących życia i twórczości Augusta Antoniego Jakubowskiego* (w: *August Antoni Jakubowski – poeta rozpacz*).

¹⁷ Ostatnia dziś znana publikacja w Auburn (1850) była plagiatem wydrukowanym pod nazwiskiem wydawcy E. de Novasky'ego.

i mentora – Marcina Rosienkiewicza – pozostają przez półtora wieku nieznane (są przechowywane w Bibliotece Polskiej w Paryżu)¹⁸. Tymczasem przez cały XIX i XX w. przyrasta lista studiów nad biografią i dziełem Malczewskiego, a zwieńczenie tego procesu stanowią: obszerna monografia Józefa Ujejskiego, biograficzne kompendium Haliny Gacowej, książka biograficzna Marii Dernałowiczowej oraz pierwsza konferencja i monografia zbiorowa poświęcona tylko Malczewskiemu, przygotowana przez Halinę Krukowską¹⁹. Recepcja dzieł Jakubowskiego gwałtownie przyspiesza po 1973 r. i na początku XXI w., gdy ukazują się o nim liczne prace Modzelewskiej-Opary i autora tegoż artykułu.

Choć biografia Jakubowskiego wydaje się powtórzeniem fatalnego modelu biografii ojca, jest w istocie jeszcze mroczniejszą jej wersją, ściśniętą w przedziale ledwie 21 lat, naznaczoną przemocą polityczną, więzieniem, deportacją, koniecznością odnalezienia się w nowym środowisku (w ciągu roku Jakubowski nauczył się angielskiego w takim stopniu, by pisać w tym języku), nagłą chorobą, która wykluczyła życiowe spełnienie, niemożnością publikowania po polsku, depresją. Jakubowski-samobójca nie umarł wszak w niedostatku, otoczony był życzliwym gronem przyjaciół; jego ojciec tymczasem, w skrajnej nędzy, chory na raka, miał zażyć, jak plotkowano w Warszawie, truciznę lub większą dawkę leków w celu skrócenia swojego cierpienia²⁰. O ile mało wiemy o relacjach Malczewskiego z rodzicami (był on jednak przywiązany do rodziny pełnej awanturników)²¹, o tyle o Jakubowskim wiemy, iż kochał, wręcz ubóstwiał matkę, do której tęsknił na wygnaniu (potwierdzają to jego wiersze adresowane do niej)²². Nigdy wszakże nie wyjawiał jej nazwiska.

Jeśli chodzi o relacje Jakubowskiego z ojcem, to mamy informację, że zachowywał doń wielkie przywiązanie, czego wyrazem są wspomnienia przyjaciół: „Malczewski, Mickiewicz, Szekspir i Byron byli jego wzorami, przenosił ich nad wszystkich ojczystych pisarzy i wszystko, co tylko nosi charakter narodowy, porównało duszę jego”²³. Niemniej jednak mówiąc o *Marii*, nawiązując do niej poetycko, ani razu nie wspominał o Malczewskim jako o swoim ojcu, choć jego przyjaciele wiedzieli o owym pochodzeniu. Można się w tym dopatrzeć ech skandalu w znanej rodzinie (Żałuskich, Lubomirskich?), który w początkach XIX w. w sytuacji romansu i urodzenia nieślubnego dziecka wykluczał mówienie o zaistniałej sytuacji, jawność. Ojca poznał Jakubowski mając 10 lat, chyba w pierwszej połowie 1826 r., zapewne tuż przed jego śmiercią 2 V 1826. Jeśli, jak pisze Rosienkiewicz, w tymże roku poznał matkę, to kontakt z nią utracił w listopadzie 1830 lub na

¹⁸ Zob. J. Maślanka, *Nota wydawcy*, P 71.

¹⁹ J. Ujejski, *Antoni Malczewski. Poeta i poemat*. Warszawa 1921. – „*Maria*” i *Antoni Malczewski. Kompendium źródłowe*. Oprac. H. Gacowa. Przedm. J. Maciejewski. Wrocław 1974. – A.

²⁰ Zob. „*Maria*” i *Antoni Malczewski*, s. 288–289.

²¹ Zob. Dernałowicz, *op. cit.*

²² Zob. wiersz *Pożegnanie* A. A. Jakubowskiego (P 40–41), pisany „2 grud(nia) na Morzu Adriatyckim”: „Gdybyś tu była, moja matko droga”.

²³ Rosienkiewicz, „*Wiadomość biograficzna o Jakubowskim*” – *pierwotna wersja*, M 96. Zob. też E. Modzelewska-Opary, *Rosienkiewicz Marcin*. Hasło w: *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Hasła osobowe*. Red. T. Kostkiewiczowa, G. Borkowska, M. Rudkowska. T. 3: P–Ż. Toruń-Warszawa 2024.

początku 1831 roku. Był wtedy ledwie 15-letnim chłopcem, już zaangażowanym patriotycznie, z powodu tego zaangażowania uciekającym po klęsce powstania z zaboru rosyjskiego do austriackiego, gdzie został podstępnie aresztowany „prewencyjnie” razem z całą grupą 234 Polaków. W owej grupie, jak się później okazało, oprócz Jakubowskiego i Rosienkiewicza znalazło się wielu innych pisarzy: Karol Kraitsir, Napoleon Kościałkowski, Julian Jużwikiewicz, Józef Horodyński, wreszcie Paweł Sobolewski, autor noty biograficznej o Jakubowskim w słynnej książce *Poets and Poetry of Poland*.

Powodem kryzysu psychicznego młodego Polaka stały się nie tylko odcięcie od matki, strata ojca, którego podziwiał, ale także zapewne – z powodu choroby – niemożność osobistego, dogłębnego spełnienia uczuciowego. Pisma i biografia Jakubowskiego poświadczają pragnienie egzystencjalnego zakorzenienia, a zarazem – tak jak w przypadku Malczewskiego – widać w nich wewnętrzny niepokój. To on kazał – wbrew wszelkim ostrzeżeniom – porzucić stabilne życie na Wschodnim Wybrzeżu i udać się przez Teksas do Meksyku. Jakubowski w Ameryce szukał więzi: tworzył wyobrażoną relację z matką, opartą na poetyckich projekcjach tęsknoty, próbował odbudować więź rodzinną z meksykańskim wujem generałem (i awanturnikiem)²⁴. Zarazem z łatwością znajdował „ojców zastępczych”. Taką rolę pełnili: prawie rówieśnik jego ojca, pastor Sprague, nietuzinkowa postać życia amerykańskiego²⁵, oraz Rosienkiewicz, jeden z liderów grupy polistopadowych emigrantów-deportowanych. Otaczały go życzliwe Amerykanki, damy i potem uczennice, im zresztą poświęcił dedykacyjny wiersz *Do Amerykańskich Dam* (*To the Ladies of America*) (W 63, 108). Przyjaźnił się, choć nic więcej o tym nie wiemy, z Kościałkowskim, powstańcem, żołnierzem armii amerykańskiej, „który ciągle był przy nim”²⁶. Wziął on jako jedyny z Polaków udział w pogrzebie poety. Jeśli Malczewski musiał umrzeć z powodu nieuleczalnego „skira wewnętrznego” (rak

²⁴ Wszystkie źródła potwierdzają, że spotkanie z K. P. Malczewskim, generałem armii meksykańskiej i obiektem wielkich nadziei Jakubowskiego, okazało się klęską emocjonalną. Zob. Rosienkiewicz, „Wiadomość biograficzna o Jakubowskim” – pierwotna wersja, M 96: „lecz dla klimatu [w Meksyku], którego znieść nie mógł i nie doznawszy od krewnego przyjęcia, jakiego się spodziewał, wrócił w 1836 do N. Yorku ze znacznie nadwyreżonym zdrowiem”.

²⁵ Zob. A. P. Coleman, M. M. Coleman, *Dr William Buell Sprague and August Antoni Jakubowski*. W: *Polonica and Connecticut*. „Polish-American Studies” 1947, nr 1/2. – W. B. Sprague, *Uwagi wstępne / Introductory Remarks*, W. – E. Modzelewska-Opara, *Tradycja polskiego romantyzmu w recepcji amerykańskiej na przykładzie działalności Marion Moore Coleman i Arthur Pruddena Colemana*. W zb.: *Romantyzm polski: dorobek, przebieg, oddziaływanie*. Studia. Red. B. Dopart, J. Ławski, A. Ziółowicz. Kraków-Białystok 2025, s. 137–154.

²⁶ Rosienkiewicz, „Wiadomość biograficzna o Jakubowskim” – wersja pochodząca z „Pism pośmiertnych”, M 96. O Kościałkowskim tak pisze M. Haiman w *The Poles in the Early History of Texas* (Chicago, Ill., 1936, s. 44): „KOŚCIAŁKOWSKI, NAPOLEON, kapitan kompanii E, 3. pułku piechoty Missouri. Brał udział w słynnej wyprawie Doniphana. Był weteranem powstania polskiego 1830–31. Po wojnie mieszkał w Jacksonville, Ill”. Haiman powołuje się na następujące źródła: B. Bolesławita [J. I. Kraszewski], *Z roku 1867. Rachunki. Rok drugi*. Cz. 2. Poznań 1868, s. 112. – F. B. Heitman, *Historical Register of the United States Army*. Washington 1890, s. 734. – E. Donnelley, *Doniphan's Expedition and the Conquest of New Mexico*. Topeka, Kans., 1907, s. 150. – I. D. Rawlings, *Polish Exiles in Illinois*. W: *Illinois State Historical Society, Transactions of the Illinois State Historical Society for the Year 1927*. Danville, Va., 1927, s. 94.

żołądka), to Jakubowski, jego syn, śmierć wybrał dobrowolnie, przedwcześnie. Wszakże żadne ze wspomnień nie odnotowuje, żeby to wydarzenie stanowiło zaskoczenie dla kogokolwiek z otoczenia.

Z dzisiejszej perspektywy zdumiewa, że Jakubowski ani razu w swych pismach nie zdradził imienia i nazwiska ubóstwianej matki (bodaj aluzyjnie odsłaniając jej pochodzenie) i ani razu nie wymienił Malczewskiego jako ojca. To zastanawiające. Świadczy nie tylko o sile obyczajowego tabu, ale też o wewnętrznym stłumieniu dramatu rozłąki z rodzicami. Dopiero od przyjaciół młodzieńca dowiadujemy się o jego przywiązaniu do bardziej wyobrażonego niż znanego ojca-poety.

Relację z matką zapisuje w wierszach, relację z ojcem koduje na poziomie znacznie subtelniejszym: wkomponowując odniesienia do *Marii* w obrazowanie oraz poetykę własnych utworów i wreszcie portretując ojca w *The Remembrances of a Polish Exile*. Niemniej jednak trwały dowód na to, kim czuł się Jakubowski, stanowi nagrobny tekst informujący o śmierci Augusta Antoniego herbu Tarnawa Malczewskiego *uel* Jakubowskiego. Zarówno szlachectwo, przynależność do herbowej rodziny, jak i relacja z ojcem zostają wyraźnie potwierdzone.

W nielicznych wzmiankach o poezji Jakubowskiego utrwalił się pogląd, że jako poeta podążał on śladem ojca²⁷, nie wyszedł nigdy z etapu rozwoju poetyckiego, który nazwalibyśmy juvenilnym. To bardzo uproszczony osąd: Jakubowski nawiązywał pośrednio do *Marii* i twórczości ojca, ale predystynowany był do innego rodzaju twórczości, obdarzony wyrastającym z nadwrażliwości talentem, kształtującym się zupełnie odmiennie i zmierzającym w innym niż u ojca kierunku. Miał też o wiele mniej czasu, by spełnić się literacko. Pisać zaczął jeszcze na ziemiach polskich i kontynuował ową działalność później w trakcie ponad 4-miesięcznej podróży do Ameryki. W ogóle dążenie do literackiej ekspresji, do wyrażenia się w literaturze było u niego bardzo silne, zdecydowane. Musiał sądzić, że postępuje inaczej niż ojciec, kiedy nadmieniał o nim w podsumowaniu krótkiego *Szkicu o poezji polskiej (Essay on Polish Poetry)*:

Wielce należy żałować, iż Malczewski, który pisał jedynie dla przyjemności i mało oddawał się literaturze, wydał tylko to dzieło. Samo już jednak ono będzie wiecznym pomnikiem jego chwały. [W 75]

W ocenie tej nie pomylił się. Jakubowski pragnął wszak dla siebie innej drogi niż kariera kogoś określanego jako *auctor unius libri*. Chciał być i zresztą stał się świadomym swych wyborów pisarzem. Tragiczna biografia sprawiła, iż nawet rozwinięcia tematów Malczewskiego mogły się u jego syna pojawić tylko w załączkowej postaci. Jakubowskiemu udało się jednak wyrazić poetycko jako twórca liryki, która zmierza do ewokacji skrajnie pesymistycznych stanów duszy, wręcz nihilistycznej myśli o śmierci.

„Popioły pamięci” (*„Ashes of my memory”*)

Spojrzenie na poezję Jakubowskiego nie daje łatwej odpowiedzi na pytanie, jak korzystał on z *Marii*, z postawy ojca – jego poetyki i wizji świata, zarysowanej

²⁷ Szczególnie surowo wypadały pierwsze oceny poezji formułowane przez Krzyżanowskiego i Pi-gonia.

w poemacie. Kiedy ukazała się *Maria*, Jakubowski miał zaledwie 9 lat. Debiutował dopiero w Ameryce, ale tworzyć zaczął po epizodzie konspiracyjnym, po ucieczce do zaboru austriackiego. Najwcześniejsze liryki, m.in. *Alopeus*, podpisane są „Lwów, 3 maja 1833” (P 9). Nigdy nie wydał zbioru wierszy, jeden z nich, *Dwie gwiazdki* (P 31), ukazał się po śmierci w nekrologu²⁸. Wiemy, że liczne utwory krążyły w odpisach, a sam autor układał je najpierw w pamięci, którą u niego powszechnie podziwiano. Owymi utworami zaopiekował się Rosienkiewicz, jemu zawdzięczamy ich ocalenie. Wyraźnie widać, iż pierwszym językiem Jakubowskiego w poezji był polski, choć wyrażał pragnienie posługiwania się równie dobrze językiem angielskim.

Sława *Marii* miała swój początek właśnie wtedy, kiedy pisać zaczął Jakubowski (ok. 1832–1833), lecz szczyt popularności jawił się jeszcze daleko przed nią, nastąpił już po śmierci młodzieńca, w latach po 1840 roku. Ów szczyt popularności zbiegnie się z pierwszym wyrazem uznania dla poezji Jakubowskiego, jaki znajdziemy w edycji *Marii* z 1844 r., opracowanej przez Seweryna Goszczyńskiego. Wspomni on o „synu z pobocznego łoża” Malczewskiego i – znając tylko *Dwie gwiazdki* opublikowane w „Młodej Polsce” w Paryżu w 1838 r. – tak ją oceni: „Mały ten utwór pełen był głębokiego smutku i szczerego, ale smutniejsze jeszcze było przeżucie, które w duszy obudzał”²⁹. Smutek stanowi zresztą jeden z leitmotivów poezji Jakubowskiego. Ze zdania Goszczyńskiego wynika, iż miał on informację o losie poety-samobójcy, lecz nie wiedział o istnieniu innych niż wspomniane *Dwie gwiazdki* wierszy, dopiero w 1973 r. opracowanych przez Małankę (wydanie ich z rękopisu w układzie oryginalnym jest dopiero przed nami)³⁰.

W jakim zakresie Jakubowski korzysta z doświadczeń poety-ojca, a w jakim zbieżności są przypadkowe lub pozorne? Niełatwo odpowiedzieć na to pytanie. Najprostsza z odpowiedzi do tej pory formułowanych brzmi: Jakubowski rozwija lirykę pesymizmu egzystencjalnego, doprowadza ją do kresu. Ale czy tak w istocie się dzieje? *Maria* wyrasta niewątpliwie z egzystencjalnego i historycznego doświadczenia reprezentanta pokolenia 1812 r., wątek egzystencjalny jest w niej fatalnie spleciony z wielkim historycznym wątkiem (konieczność obrony ojczyzny, niosąca

²⁸ A. A. Jakubowski, *Dwie gwiazdki*, „Młoda Polska” (Paryż) 1838, nr 25.

²⁹ S. Goszczyński, wstęp w: A. Malczewski, *Maria. Powieść ukraińska*. Lipsk 1844, s. 37.

³⁰ Zob. Małanka, *Nota wydawcy*, P 71: „Obecne, pierwsze wydanie zbioru poezji Augusta Antoniego Jakubowskiego ukazuje się w 136 lat po śmierci autora. Podstawą niniejszej edycji jest rękopis sporządzony przez przyjaciela, Marcina Rosienkiewicza, z zapisów brulionowych, w dwa lata po śmierci poety [...]. Biorąc te okoliczności pod uwagę, edytor starał się nadać obecnej publikacji bardziej przemyślany układ. Nie zachowano zatem przypadkowej kolejności utworów, jaka jest w rękopisie, starając się ułożyć je w miarę możliwości w porządku chronologicznym. Oczywiście nie rozbito cyklu jedenastu sonetów, ani też nie zmieniono ich układu, choć pisane były w różnych okresach. Jeśli chodzi o układ graficzny poszczególnych utworów, starano się zachować układ rękopisu, jednak w paru przypadkach ewidentnej niekonsekwencji odstąpiono od zasady, np. w wierszu *Do...* – w rękopisie wyraźnie oddzielone są cztery pierwsze wersy, następne cztery kończą się równo ze stroną, ciąg dalszy zapisany bez podziału na strofy. Dla jasności dodano numerację rzymską do czterech utworów, opatrzonych tym samym tytułem: *Dumanie*”. Zob. E. Modzelewska-Opara, *Rękopis znaleziony w Filadelfii, czyli o autografach Augusta Antoniego Jakubowskiego w kolekcji Simona Gracza*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2023, nr 2.

za sobą nieszczęście osobiste)³¹. Doświadczenie poetyckie Jakubowskiego z pozoru powtarza tę źródłową tragedię: ofiara dla ojczyzny, patriotyzm stają się przyczyną osobistej klęski, w końcu samobójczej decyzji. Lecz w przedmowie (*Preface*) do *The Remembrances of a Polish Exile* pisarz odsłania istotną przesłankę swego pesymizmu – zupełnie inną od tej, jaka motywowała pesymizm Malczewskiego, którego trwające 32 lata życie było niezwykle intensywne, przez co służy za materiał literackich narracji (udział w epopei napoleońskiej, pojedynki, zdobycie Mont Blanc, fatalne miłości do Franciszki Lubomirskiej i Zofii Rucińskiej, fascynacja mesmeryzmem, rodzaj heterodoksyjnej religijności pod koniec życia, mit Ukrainy, śmiertelna choroba, nędza, plotki o samobójstwie).

Także Jakubowski-liryk konsekwentnie rozwija oba wątki – egzystencjalny i historyczno-narodowy – lecz punktem wyjścia stają się zupełnie inne doświadczenie: niedostatku, niedosytu, zbyt wcześnie i dramatycznie zniweczonych przeżyć związanych z rodziną, ojczyzną, doznawaniem szczęścia. Jakubowski tak je ujmuje, wskazując własną niedojrzałość jako przestrzeń wewnętrzną, poprzez którą do jego umysłu przenika pesymizm:

Jest taki czas w naszym życiu, kiedy wszystkie myśli biegną w przeszłość w poszukiwaniu duchowej stawy. Mroczny to moment, zdarza się to bowiem tylko wtedy, gdy przestajemy zachwycać się wspaniałością chwili obecnej lub nadziejami na przyszłość. Czas ten zbyt szybko nastąpił w życiu wygnańców. Dla wędrujących i samotnych jedynym skarbem są wspomnienia. Jako iż sądzę, że mogą one być dla niektórych ciekawe, postanowiłem podzielić się nimi z czytelnikami. Jednak gdy tylko zaczął wydobywać mą pamięć z popiołów, tyle się nagle pojawiło przede mną zjaw, że na powrót pogrzebałem je w swej piersi. Zamierzałem napisać historię, a spisałem jedynie jej ułamki. Jeżeli ktokolwiek zainteresowany jest losem owego wielkiego narodu, który tak bardzo ukochał wolność, a teraz zniewolony jest w okowach, który kiedyś jaśniał w chwale, a teraz nie istnieje, może zapragnie dowiedzieć się czegoś o jego oświacie, poezji i uczuciach. Jednak nie mając księgozbioru, do którego mógłbym sięgnąć, a jedynie swoją własną pamięć, pisać w języku, który znam w stopniu tylko niewielkim i wspierany tylko przez kilka osób, dzięki którym słowa te ukazują się drukiem, uznałem, że niemożliwością byłoby opisać te sprawy w pełni. [...]

Owe kwiaty polskie ubogie są i brak im koloru, jeśli jednak amerykańskie damy zechcą na nie spojrzeć i o ofiarodawcy wspomną łaskawie, samo już nagrodą sowitą mu będzie za ich zebranie. [W 65; podkreśl. J. Ł.]

„Mroczny moment” („*dark moment*”) twórczości „dojrzałszej” (o ile w ogóle można tak mówić w tym przypadku) Jakubowskiego to moment zupełnego zwątpienia w teraźniejszość i przyszłość, gdy tylko pamięć stanowi namiastkę ocalającej świadomości³². Ale już w 1834 r. jest to pamięć, która nie daje ocalenia: wywoływanie obrazów z przeszłości prowadzi do ich ponownego „pogrzebania” we wnętrzu (równocześnie bez zachwyty nad teraźniejszością i bez nadziei na przyszłość). Wbrew dotąd formułowanym sądom komentatorów, według których Jakubowski opanował szybko i dość biegle angielszczyznę, z jego wyznania i z jednego z angielskich

³¹ Wątek historyczny w szczególny sposób wydobywa i rozwija interpretacja E. Feliksiak zawarta w książce „*Maria*” Malczewskiego: *duch dawnej Polski w stepowym teatrze świata* (Białystok 1997).

³² Wątek ten rozwijam w rozprawie *Mroczny moment. O „Wspomnieniach polskiego wygnańca” Augusta Antoniego Jakubowskiego* (w zb.: *Balaghan. Mikroświaty i nanohistorie*. Red. M. Jochemczyk, M. Kokoszka, B. Mytych-Forajter. Katowice 2015) oraz w opracowaniu *Jakubowski August Antoni* (hasło w: *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918*, t. 1: A–J).

wierszy wynika, iż język staje się pewną barierą go ograniczającą, pogłębiającą izolację³³. Prawdziwie liryczny jako poeta mógł być tylko w polszczyźnie. Nie nadmiar doświadczeń czy wrażeń amerykańskich, lecz pustka i niespełnialna tęsknota do niemożliwego powrotu są źródłowym momentem twórczości Jakubowskiego. Nie zawsze tak było, jego wczesne wiersze stanowią wyraz politycznego zaangażowania i fascynacji przeszłością kraju. Momentem kluczowym, traumatycznym okazuje się przymusowa podróż do Ameryki. Niedoszły epik, pesymista i poeta polityczny staje się lirycznym pesymistą i egzystencjalnym nihilistą. Bez wątpienia jest to inne doświadczenie niż to, jakie zapisuje i jak poetycko je realizuje jego ojciec.

Podobieństwa i różnice: nihilizm, pesymizm

Przede wszystkim zauważmy, iż Jakubowski w swej poezji (i tej krajowej, i amerykańskiej) nigdzie bezpośrednio nie nawiązuje do Malczewskiego przez motta, cytaty, tytuły, aluzje. To zastanawiające. Brak u niego – poza *Jesienią (z Lamar-tine'a)* – bezpośrednich odniesień intertekstualnych, jeśli zaś takowe się pojawiają, to są bardzo subtelne lub stały się współcześnie nieczytelne. Jednakże również nawiązania do Mickiewicza (dużo liczniejsze) nie są ostentacyjne; poeta posługuje się raczej zapożyczeniami, reminiscencjami, a nie świadectwami gry intertekstualnej, choć i takie nawiązania byśmy znaleźli³⁴.

Jeszcze mniej powiedzieć można o wpływie na poezję Jakubowskiego uwielbianych przezeń Williama Szekspira i George'a Byrona. I ojciec, i syn musieli ich dzieła czytać w oryginale, znali angielski. O ile jednak Malczewski przywołuje owych pisarzy w *Marii* (wraz z J. Kochanowskim, Th. Moore'm, św. Cecylią Rafaela)³⁵, o tyle Jakubowski tworzy raczej bezznaczonych cytatach odniesień do poetyckich autorytetów, klasyków i dzieł sztuki. Krąg jego fascynacji zdradzają mimo wszystko tłumaczenia fragmentów oraz całych wierszy poetów ze „szkoły” ukraińskiej (Zaborowski, Gosławski, Malczewski) i litewskiej (Mickiewicz, Korsak). Mówimy tu nie o „szkole” w rozumieniu, jakie nada temu określeniu Aleksander Tyszyński w *Amerykance w Polsce* (t. 1–2, Petersburg 1837), lecz w znaczeniu szerszym, regionalnym, wskazującym tematyczny związek dzieł z historią ziem ukraińskich i litewskich. Jakubowski, co zaskakuje, w *Szkicu o poezji polskiej (Essay on Polish Poetry)* docenia też „pieśni ludowe”, choć odmawia im artyzmu. Fascynację ludowością tłumaczy u niego silna predylekcja do kunsztowności w liryce. Wyraźnie staje tym samym w opozycji do wielbionego Mickiewicza jako autora *Ballad i romansów*:

Nasza poezja ludowa posiada dwie gałęzie, pierwszą z nich są pieśni z Podola i Ukrainy, druga te z Krakowa. Poezja Podola jest dzieckiem nieszczęsnego i romantycznego kraju, często pustoszone-

³³ Zob. angielski wiersz A. A. Jakubowskiego *The Exile's Song* (M 103–104): „*The girls smile at my stranger's language*” (w przekładzie P. J. Blocha: „Dziewczęta uśmiechają się na mój język obcego”).

³⁴ Zob. ostatnią strofę *Tułacza* (P 45), gdzie do ballady *Upiór* Mickiewicza nawiązuje figura upiора myśli. W utworze *Pożegnanie. Improwizacja* (P 25) można zaś dostrzec polemiczne echa trzeciej części *Dziadów*; wiersze takie jak *Podole* (P 50) i *Dumka Podolanina* (P 38) zdają się odnosić do liryki M. Gosławskiego.

³⁵ Na ten temat zob. H. Krukowska, „*Maria*” Malczewskiego jako romantyczna poezja nocy. „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 3.

go przez Turków i Tatarów, ostatnio zaś niszczonego przez Rosjan. Jest ona smutna i melancholijna. Ukraina była siedzibą polskich Kozaków. [...]

Pieśń krakowska jest weselsza, a czasami bardzo dowcipna. Zwykle też jest krótka i przedstawia tylko jedną rzecz. Ludzie improwizują, jednocześnie tańcząc. [W 68–69]

Oba wyodrębnione typy pieśni ludowej Jakubowski ilustruje przykładami. Wydaje się, że w jego wczesnej poezji znajdziemy pewne inspiracje właśnie z pieśni ukraińskich, choć są owe inspiracje zapośredniczone przez „szkockie ballady” (*Pieśni Osjana* J. Macphersona)³⁶. Z Malczewskim łączy też Jakubowskiego przywołanie w *The Remembrances of a Polish Exile* dwu nazwisk jako autorytetów poetyckich: Jana Kochanowskiego i Juliana Ursyna Niemcewicza. Jeśli jednak autor *Marii* umieszcza w niej motto z *Pieśni*, a cały utwór poprzedza listem dedykacyjnym do Niemcewicza³⁷, to Jakubowski w *Szkicach o poezji polskiej* (*Essay on Polish Poetry*) – najzupełniej świadomie, idąc za impulsem buntowniczej młodości, w poezji najbardziej ceniącej sobie wszystko, co zaleca się oryginalnością (*originality*) – osądza pierwszego z wymienionych poetów bardzo krytycznie:

Od szesnastego stulecia mieliśmy wiersze, wiele naśladownictw starożytnych, nie miały one jednak narodowego rysu. Kochanowski był pierwszym, który zaczął pisać polskie wiersze, wygładził nasz język i dał nam wzory rymotwórcze, brak mu było jednak oryginalności. Pieśni jego mają trochę siły, prawie wszystkie z nich jednak to słabe kopie utworów greckich i łacińskich. Jego elegie napisane na śmierć córki posiadają największą wartość, ową *naïveté* uczuć przydającą im nadzwyczajnej słodyczy i czułości. Nie można mu w nich zarzucić naśladownictwa innego niż tylko tonów jego własnego serca. Stworzył on wszak szkołę, za którą poszło wielu, powiodło się jednak tylko nielicznym, nie warto przeto wspominać ich imion, gdyż znaczenie ich było niewielkie, nawet w oczach współrodaków. [W 66–67]

Zdawkowy i krytyczny jest tu również sąd o Niemcewiczu, mimo że był on emigrantem politycznym w Ameryce, pozostawił dzieła podróźopisarskie³⁸:

mieliśmy poezję satyryczną, jednak nie poezję serca.

Na początku ubiegłego stulecia Niemcewicz, którego pisma są patriotyczne i użyteczne, pisał pieśni historyczne. One to pierwsze zawierają cechy narodowe, nie mogły jednak przyczynić się do powstania w literaturze nowej epoki. W owym czasie gustowano głównie w literaturze cudzoziemskiej i poeci nasi przekładali i naśladowali ją, niewiele (jednak) pisząc rzeczy oryginalnych. Preferowano szkołę francuską, wiele kopiowano Woltera i Rasyna, i w rzeczy samej aż do czasu Mickiewicza [...] ogród poezji naszej wydawał tylko zwiędłe i sztuczne kwiaty literatury francuskiej. [W 68]

Na tym tle pierwszą gwiazdą poezji – prawodawcą wszystkich jej wartościowych cech: oryginalności, narodowości i wymiaru egzystencjalnego – staje się Mickiewicz. Zapewne *Maria* nie zawiera odniesień do pierwszego i drugiego tomu *Poezji* Mickiewicza, choć dopatrywano się w niej cech wspólnych z epiką poetycką *Grażyny*, a z kolei w *Konradzie Wallenrodzie* tropiono ślady obrazowania *Marii* (bardzo wąt-

³⁶ Wpływ wczesnych przekładów *Pieśni Osjana* lub oryginału wydaje się tu oczywisty. Zob. J. J. Janicki, Edwarda ks. Lubomirskiego „*Dumy rycerskie*”. *Tło i wprowadzenie*. W: E. Lubomirski, *Pisma zebrane*. Red. nauk. J. Ławski. T. 2: *Groby w dniu śmierci Tadeusza Kościuszki. Dumy rycerskie*. Kraków 2022 (podrozdz.: *Osjanizm i figura barda*). – Ł. Zabielski, *Kręte ścieżki polskiego Osjana*. W: J. Macpherson, *Pieśni Osjana. Antologia polskich przekładów (1792–1828)*. Wstęp, wybór, oprac. Ł. Zabielski. Białystok 2023.

³⁷ Zob. D. Zawadzka, *Śpiewy historyczne Malczewskiego. Wokół dedykacji „Marii”*. A.

³⁸ J. U. Niemcewicz, *Podróże po Ameryce 1797–1807*. Z rękopisu wyd., wstępem i objaśnieniami opatrzyła A. Wellman-Zalewska. Red. E. Kipa. Wrocław 1959.

pliwe)³⁹. Dla Jakubowskiego to Mickiewicz wyznacza miarę poetyckiego geniuszu zrównanego z narodową oryginalnością i romantyczną poezją serca (bez akcentowania wszakże znaczenia ludowości, gminności).

Młody liryk ceni nade wszystko I i II tom *Poezycji* oraz *Konrada Wallenroda*, z pewnym przekąsem wypowiadając się o ostatnim z dzieł, które przed r. 1834 mógł poznać – o trzeciej części *Dziadów*:

Mimo wyrażonego w [...] [utworze] oburzenia i zapału, więcej dostrzegamy w nim rozumu niż kwiatów <uczuć>, więcej z filozofa niż z poety. Niemniej jednak, wypełnione jest ono przejmującymi obrazami rosyjskiej tyranii odmalowanej najżywszymi kolorami i pozostanie strasznym pomnikiem prześladowań naszego kraju. [W 72]

Gdy spojrzysz się na tradycję, kanon literatury polskiej i powszechnej, można zobaczyć u ojca i syna elementy wspólne i wyraźne rozbieżności. Te pierwsze wynikają z subiektywizmu w traktowaniu klasyki. Obaj świadomie wybierają z tradycji nazwiska Szekspira i Byrona. Różnica pokoleniowa i doświadczenia sprawiają, że Jakubowski ostrzej zarysowuje granicę stylową między tym, co klasyczne, a tym, co romantyczne, mocno podkreślając brak oryginalności u Kochanowskiego i Niemcewicza (zadziwiająco zgodny będzie z nim Mickiewicz w wykładach paryskich, przeciwstawiając katolikowi Kochanowskiemu – swojskiego protestanta, kalwina, Mikołaja Reja, o którym Jakubowski nie wspomina)⁴⁰.

Dla Jakubowskiego jednym z elementów tradycji staje się na jego oczach dzieło ojca – *Maria*. Warto podkreślić słowo „staje się” – *Maria* dopiero zaczyna zdobywać popularność: ukazuje się ponownie we Lwowie w r. 1837 (dwukrotnie!), a za życia Jakubowskiego w Londynie (1836), w Agen (1836) i po jego śmierci znów we Lwowie (1838). Już po pierwszym wydaniu (1825) zyskuje jednak duże znaczenie w kręgu rodziny Słowackiego⁴¹. Stąd może wynikać pewna wstrzeźliwość Jakubowskiego w pisaniu o poemacie: przed deportacją zapoznał się tylko z *editio princeps* i może z którymś z wydań lwowskich z 1833 roku. Malczewski i Jakubowski – zadziwiająco zbieżni (z wyjątkiem Mickiewicza) w przywoływaniu nazwisk autorytetów literackich – różnią się w traktowaniu tradycji. Malczewski jest wręcz antypolemiczny, bywa panegiryczny (dedykacja Niemcewiczowi); z kolei u Jakubowskiego nie brak tonów kontynuacji, ale i dość ostrej krytyki. Jeśli Malczewski miał, zdaniem jego syna, „bawić się” poezją, to Jakubowski, co za chwilę uwyraznimy, stawia *ethos* pisarski na pierwszym miejscu, chce być pisarzem i poprzez twórczość się zrealizować, pomimo barier języka, kultury, historii. Obu łączy bezwzględne podporządkowanie *ethosowi* patriotycznemu, w *Marii* wyrażone poprzez słynne słowa z fragmentu bitewnego *Pieśni II* poematu:

³⁹ Zob. J. Ujejski, wstęp w: A. Malczewski, *Maria. Powieść ukraińska*. Oprac. J. Ujejski. Jerozolima 1944, s. XXXVII–XXXVIII (o wpływach W. Scotta na *Grażynę i Marię*). – J. Ławski, *Rosyjska Apokalipsa. O „Konradzie Wallenrodzie” Adama Mickiewicza*. W zb.: *Apokalipsa. Symbolika – tradycja – egzegeza*. Red. K. Korotkich, J. Ławski. T. 2. Białystok 2007.

⁴⁰ Zob. M. Piwińska, *Czy Mickiewicz zamordował Kochanowskiego?* W zb.: *Nasze pojedynki o romantyzm*. Red. D. Siwicka, M. Bieńczyk. Warszawa 1995.

⁴¹ Z rozpoznani badaczy wynika, iż *Maria* była czytana i komentowana na długo przed tym, jak została powszechnie uznana za utwór wybitny. Zob. S. Makowski, *Słowacki – kontynuator Malczewskiego*, A.

O! ty, co twój byt zawisł od współbraci męstwa,
 Pójdź słyszeć radość wojny i krzyki zwycięstwa!
 Zobacz – jak wpośród trupów co już robak wierci,
 Wasate twarze sobie winszują ich śmierci,
 I nasepione czoła rozwidniają śmiechem,
 Co w swym hucznym odgłosie jakby gromu echem!
 Chodź – nie drzyj; stanąć przy nich każdemu zaszczytnie –
 Krwią wrogów zlane śmiałość tak bujnie w nich kwitnie:
 A jeśli w tobie budzi – życia poświęcenie
 Za kraj swój, za swych ziomków – tylko strachu drzenie:
 Jeślibyś wszystko za nich nie oddał w potrzebie;
 Opatrz się dobrze wewnątrz – to złęknieś się siebie.
 Chodź – do stalowych piersi, twój kaftan wełniany
 Przyciśnij z wdzięcznym sercem – i całuj ich rany⁴².

W szczegółach ojciec i syn mają jednak już zupełnie inne podejście: Malczewski to dziecko epoki Księstwa Warszawskiego, pełnej lojalistycznych kompromisów⁴³, Jakubowski zaś jest radykalniejszy, wręcz napastliwy politycznie, szczególnie w utworach pisanych tuż po powstaniu i w trakcie deportacji. Obaj zaliczają się do wyznawców wielkości Napoleona, choć przedstawiają ją nie bez rys i ambiwalencji⁴⁴. Natomiast w odniesieniu do bieżącej polityki Malczewski nie zabiera głosu (chyba że całą *Marię* traktować jako polityczną alegorię), podczas gdy jego syn w sonecie *Alopeus* zdobywa się na słowa zranionego mściciela:

Nikczemny Wiednia orle, znowu skrzydła swoje
 Z carskim ptakiem złączyłeś – leć na krwawe boje,
 Ale cię w drodze piorun mej zemsty uderzy. [P 9]

Tego typu jednoznacznych wypowiedzi nie znajdujemy u Malczewskiego także w nielicznych utworach okolicznościowych.

Jego syn inspirował się w zakresie genologii dokonaniem ojca, lecz wyłącznie w pewnym zakresie. Przede wszystkim jego ambicje pisarskie wydają się szersze: chce być nie tylko poetą, ale również krytykiem (*The Remembrances of a Polish Exile*) i autorem powieści (przelanej na papier być może po angielsku powieści o losie Polaków, przełożonej na polski, z której ocalał fragment opublikowany z komentarzami w 2016 r. jako *Major Aleksander*)⁴⁵. Raczej wątpliwe, by to on napisał (także po angielsku) do tej pory nieodnalezione *Dzieje literatur słowiańskich*⁴⁶.

⁴² A. Malczewski, *Maria. Powieść ukraińska*. Wprowadz. H. Krukowska, J. Ławski. [Objaśn. D. Zawadzka]. Wyd. 2, popr. Białystok 2002, pieśń II, fragment 12, s. 169. Zob. brzmienie tego ważnego fragmentu: A. Malczewski, „*Maria. Powieść ukraińska*”. *Podobizna autografu*. Wstęp K. Trybuś. Transliteracja Z. Dambek-Giannelis, A. Cedro. Historia rękopisu, rys biograf. Z. Dambek-Giannelis. Wyd. Jubileuszowe: 1825–2025. Kielce 2024, s. 129.

⁴³ Zob. J. Czuby, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*. Warszawa 2005.

⁴⁴ Zob. B. Dopart, *Legiony, epopeja napoleońska – u początków legendy literackiej*, M. – J. Ławski, „*To zawsze wielki człowiek, kto największy z ludzi?*” (*Napoleon, Malczewski, Jakubowski*). W zb.: *Literatura, pamięć, kultura. Prace ofiarowane profesor Elżbiecie Feliksiak*. Red. E. Sidoruk, M. Leś. Białystok 2010.

⁴⁵ Zob. E. Modzelewska-Opара, *August Antoni Jakubowski – „młodzieniec pięknej nadziei”*, M 22–26.

⁴⁶ Jest mało prawdopodobne, by Jakubowski wydał ową książkę, choć taką informację podaje

Inspirację ojca widać nade wszystko w znakomitym poetycko-epickim fragmencie *Buntu Chmielnickiego. Epizodzie z poematu* (próba poetyckiej epiki historycznej), czy w wierszach podejmujących nieobce Malczewskiemu XVII-wieczne tematy historyczne: *Piosnka Tatarów, Czarniecki w Monasterzyskach*. Pozostając zapewne zwolennikiem odnowienia projektu państwowo-politycznego i kulturowego dawnej Rzeczypospolitej, Jakubowski pięknie pisał o wolności Kozaków, a nawet stworzył w zakończeniu *The Remembrances of a Polish Exile* po angielsku obraz „polskiej Szkocji” w Dodatku zawierającym krótką wzmiankę o Ukrainie i Podolu (*Appendix, containing a short notice of Ukraine and Podolia*) (W). Malczewski nie był nikomu znany jako autor kilku wierszy okolicznościowych⁴⁷ czy powstałych w języku francuskim podróżniczej relacji *List do profesora Picteta* i salonowej prozy *Portret Idalki*. Wczesne wiersze okolicznościowe Malczewskiego (*Oda do wojny, Wiersz pisany z Wołynia do Chodkiewicza przez A. Malczewskiego*) współbrzmia tematycznie z utworami Jakubowskiego (historia, wojna, Napoleon). Czterowiersz *Jeżeli jest istota...* adresowany do Franciszka Skibickiego to pochwała przyjaciela. Natomiast stworzony w okresie pracy nad *Marią* (ok. 1824) 12-wersowy liryk *O jak przykro do swoich wracać bez nadziei* koreluje tonacją melancholичnej rezygnacji z cyklem czterech *Dumań*, które są poetyckim przygotowaniem decyzji o samobójstwie. Jeśli jednak u Malczewskiego dominuje rezygnacja pesymisty, to u Jakubowskiego wzmacnia się skierowana przeciw istnieniu desperacja nihilisty. W liryku Malczewskiego czytamy:

O jak przykro do swoich wracać bez nadziei!
Toczy się hucznie powóz w znajomej kolei,
Mija znane przedmioty, ojczyste zagony,
Ale widok ich dla mnie kirem osłoniiony –
Ach czemuż tak jak dawniej o szczęściu nie marzę?
Gdzież te co się tak lubo uśmiechały twarze?
Gdzież te serca co czuły każde mego bicie?
Znikły – przez chwile tylko ozdobiły życie –
Jak promień co z obłoków na samotne góry
Błyśnie, i znów go skryją wiatrem gnane chmury –
Teraz cicho – Żadne mnie nie witają głosy –
Tylko wiatr jęczy smutnie uginając kłosa⁴⁸.

Inaczej, mrocznie wybrzmiewa obraz przyszłości u Jakubowskiego w wierszu *Przemiana*:

Dzisiaj wędrowny młodzieniec
U cmentarza, u mogiły
Zbieram kości na ten wieniec,
By jak naga myśl świeciły.

K. Estreicher w *Bibliografii polskiej XIX stulecia* (t. 2. Kraków 1874, s. 189). Może chodziło o artykuł na tematy słowiańskie? Por. Maślanka, wstęp, P VII–VIII.

⁴⁷ Zob. „Maria” i Antoni Malczewski, s. 113–141. – J. Ławski, *Z ducha klasycyzmu. Wiersze okolicznościowe Antoniego Malczewskiego*. W zb.: *Poezja okolicznościowa w latach 1730–1830. W kręgu spraw prywatnych i środowiskowych*. Red. M. Nalepa, G. Trościński, R. Magryś. Rzeszów 2014.

⁴⁸ A. Malczewski, *O jak przykro do swoich wracać bez nadziei!* W zb.: „Maria” i Antoni Malczewski, s. 131.

Z czaszek ułożę ołtarze,
 Trawiący ogień rozniecę
 I już więcej nie pomarzę,
 I już więcej nie polecę. [P 57]

W tym miejscu dykcja poetycka ojca i syna jest różna, wręcz odległa. Łączy ich melancholijny sposób przeżywania życia jako straty, lecz dzielą wyciągnięte z tej sytuacji odmienne wnioski: jeden staje się apologetą *vanitatis*⁴⁹, drugi – pustki ontologicznej, która wyklucza egzystencję⁵⁰. Trzy wersy z wiersza Malczewskiego zostały włączone do *Marii* w znaczącym momencie, jeszcze bardziej uwyrażniającym rozbieżność między ojcem a synem⁵¹. Malczewski to poeta tragicznego powrotu, Jakubowski – powrotu niemożliwego. Nawet wczesny wiersz Malczewskiego adresowany do Aleksandra Chodkiewicza pokazuje epickie, historyczne aspiracje młodego poety, na które nałożą się w wyniku życiowych doświadczeń poetyka melancholii i marności (niekiedy nazywana też poetyką nicości lub nihilizmu)⁵². Jakubowski tymczasem jest przede wszystkim lirykiem, chcącym ubrać w słowa stany podmiotu za pomocą wyszukanych form poetyckich. Lubi przy tym owe formy zmieniać. To poeta sonetu (seria czy cykl 11 utworów wczesnych, jeszcze z kraju), sięgający po formę trioletu (*Triolety*), dumki (*Dumka gminna*, *Dumka ukraińska*, *Dumka Podolanina*), liryku miłosnego (*Do J. B.*), liryki rozpacz i umierania (*Rozpacz*, *Dzwon wieczorny*, *Burza*, *Tułacz*, *Tęsknota*, *Przemiana*), fantazji (*Fantazja*), poetyckiej improwizacji (*Pożegnanie*, *Improwizacja*) i dumania (cztery *Dumania*).

Tematycznie mamy tu wielką różnorodność wątków: od polityki, przez motyw więzienia, podróży morskiej, wygnania, tęsknoty, rozpacz i miłości, aż po *delectatio morosa*, kontemplację śmierci jako wyzwolenia od psychicznej, duchowej udręki. Poezję ojca i syna łączy topika ukraińska, podolska i wołyńska (estetycznie realizowane nie bez wpływów osjanizmu, youngizmu, gotycyzmu i sentymentalizmu)⁵³. Obaj pisarze w różny sposób przedstawiają podobnie kreowane doświadczenia salonu, miłości. Dla Malczewskiego i jego syna od razu jest to miłość niemożliwa, owiana tragicznością. Malczewski tworzy wzniosły mit uczucia nie do

⁴⁹ Zob. M. Bieńczyk, „Maria”: figury „post”, figury melancholii, A. – W. Szturc, „Maria” Malczewskiego. Od vanitas ku nihilizmowi, A.

⁵⁰ Zob. J. Ławski, W romantycznym „mroku gwiazd”. Wyobrażenia katastroficzne Augusta Antoniego Jakubowskiego. W: „Bo na tym świecie śmierć”. Studia o czarnym romantyzmie. Gdańsk 2008. – E. Modzelewska-Opara, Obsesja śmierci w twórczości Augusta Antoniego Jakubowskiego i Heinricha von Kleista. W zb.: Wzniosłość i makabra w literackich obrazach śmierci. Red. M. Kuran. Łódź 2014.

⁵¹ W *Marii* Malczewskiego (2002) brzmią one tak: „Tylko wiatr jęczy smutnie uginając kłosa” (pieśń I, fragment 2, s. 132); „Jak promyk, co z obłoków na wyniosłe góry / Błyśnie – i znów go skryją wiatrem gnane chmury” (pieśń I, fragment 12, s. 141).

⁵² Nie chodzi tu jednak o filozoficznie rozumianą nicość, lecz o stan egzystencjalny, bliski nihilistycznemu czuciu nicości. Zob. Nihilizm. Dzieje, recepcja, prognozy. Wybór, oprac. S. Gromadzki, J. Niecikowski. Warszawa 2001.

⁵³ Zob. A. Fabianowski, Filozofia stepu w „Marii”, A. – J. Ławski, Tragiczna i utracona – Ukraina w liryce Augusta Antoniego Jakubowskiego. W zb.: „Szkoła ukraińska” w romantyzmie polskim. Szkice polsko-ukraińskie. Red. S. Makowski, U. Makowska, M. Nesteruk. Warszawa 2012. – R. Radyszevskyj, „Marija” – szlachets’ka „ukrajins’ka powist’” Antonija Malczews’koho. W: „Ukrajins’ka szkoła” w pol’s’komu romantyzmie. Kyjiv 2018, s. 195–203.

spełnienia, posługując się przy tym językiem podniosłym. Mīt ów prezentuje on w masce historycznej (wykorzystując zapewne elementy prawdziwej historii zamordowania Gertrudy Komorowskiej), stosując różne strategie obrazowania świata: sapiencjalną (mądrości losu, które niosą słynne personifikacje), kenotycznej tragiczności (figura Hebrajskiej Rodziny, żałobny obraz Marii, pachole, klęcząca figura Miecznika na cmentarzu), heroizmu patriotycznego (Wacław na wojnie z Tatarami), wczesnoromantycznej frenezji (okrucieństwo wojny), nocy mistycznej i nocy ontologicznej jako sił władających światem⁵⁴, ironii (jej rzadkie przebłyki w kłuczowych miejscach poematu), estetyki Północy i Południa w ujęciu wojennym i karnawałowym (dwie pieśni Masek)⁵⁵.

W poezji Jakubowskiego widać kontynuację owych ujęć, perspektyw estetyczno-ideowych – jednakowoż z fundamentalną różnicą: liryzm epickiej opisowości zostaje u niego zastąpiony przez liryzm egzystencjalny tragicznie doświadczonego podmiotu. Natomiast refleksy melancholijnej ironiczności pojawiające się w *Marii* wypierane są u syna Malczewskiego przez świadomość sarkastyczną uobecniającą się jako żywioły egzystencjalny i estetyczny, które wykluczają rzutki ruch, zmianę i w konsekwencji nadzieję na przyszłość. Widać to np. w wierszu *Dumanie I*:

Gdy krążąc ślepym okiem wśród rozkoszy sadów,
Śpiew słowika, wdziek róży, już nas nie zachwyca.
Gdy spustoszałe serce jest mieszkaniem gadów,
Gdy się w krę lodu zetnie uczuciów krynica,

Wtenczas człek do wulkanu staje się podobny,
W którym już dawno ognie wybuchać przestały,
Czoło mu śnieg przywalił, a on ogorzały
Jak upiór wśród gór stoi ponury, osobny.

Gibraltar, 5 lutego 1834 [P 49]

Co najbardziej widoczne i zaskakujące to brak u Jakubowskiego subiektywnej, pozakościelnej perspektywy doświadczenia wiary bądź nadziei o charakterze religijnym. Pozostający pod opieką pobożnych prezbiterian amerykańskich poeta nie „protestantyzuje” doznania religijnego, nie uwewnętrznia go, nie tworzy wizji oddalonego Boga, przed którym człowiek czuje „trwogę świętą” (*Maria*)⁵⁶. Rozstanie z chrześcijaństwem wydaje się tu świadome i buntownicze, jest rodzajem wołania z otchłani, jak np. w *Fragmentie wiersza bez tytułu*:

I tak tu zimno, choć w wolności kraju.
I tak tu ciemno, choć słońce na niebie.
I tak tu pusto wśród kwietniego maju

⁵⁴ Zob. K. Korotkich, *Dynamika światła i koloru w „Marii” Antoniego Malczewskiego*, A. – W. Wadołowski, *Ciążenie i łaska – wokół religijnej problematyki „Marii” Antoniego Malczewskiego*, A. – H. Krukowska, *Ciemna strona istnienia w romantycznym poemacie Malczewskiego*. Wprowadzenie w: Malczewski, *Maria* (2002).

⁵⁵ Zob. Ujejski, *Antoni Malczewski*, s. X–XI. – J. Ławski, *Bachanalia wyobraźni – karnawał. W: Marie romantyków. Metafizyczne wizje kobiecości. Mickiewicz–Malczewski–Kraśiński*. Białystok 2003. – E. Nofikow, *Polski karnawał. Obrazy obyczajów świątecznych w piśmiennictwie trzech stuleci: od XVII do XIX wieku*. Białystok 2015.

⁵⁶ Zob. G. Halkiewicz-Sojak, *Czy „Maria” jest poematem o „złej nowinie”?*, A. – K. Zimińska, *„Maria” Antoniego Malczewskiego na tle motywów gnostycznych*, A.

Jak po dniu sądu, po świata pogrzebie...
 Każą mój umysł podnosić do Boga.
 Dumne kolana przygniatać do ziemi.
 Lecz moje modły rozproszyła trwoga.
 Lecz Bóg uleciał z westchnieniami mymi⁵⁷. [M 105]

Czy jakaś idea zastąpi u Jakubowskiego perspektywę chrześcijańskiej eksplikacji losu człowieka? Wydaje się, iż nihilizm samobójcy ma u niego wymiar przede wszystkim doświadczenia egzystencjalnego – stanowi przeżycie i kontestację niemożności istnienia. Natomiast perspektywa, jaka się tu pojawia „w zamian”, to rodzaj stoickiego panteizmu, którego słowem kluczem jest dusza, przy czym chodzi tu zarówno o duszę świata, jak i o duszę człowieka:

Bo jemu zaszło, co dla drugich wschodzi,
 Oczy mu błyszczą, jako żalu żmije
 Umarła dusza jako pomnik żyje
 I chyba w przyszłym świecie się odrodzi.
 (Dumanie III, P 59)

I cóż jest dusza? Cóż jest nieśmiertelność?
 Co nasze życie, co jest nasza dzielność?
 Jedna to iskra wielkiej duszy świata,
 Co krąży tutaj poziomo, wysoko,
 Krąży w ciemnościach lub około słońca,
 Lecz serce zimne, wypalone oko –
 Nie serce – kamień wrzucon wpośród łona,
 Kamień z cmentarza i jakieś pamiątki,
 W nim wypisane jakieś szczęścia szczątki –
 Nie oko – jest to tylko odbłysek słońca,
 Co na twoim licu jeszcze tak się żarzy,
 Jak świeca wpośród zwalonych ołtarzy.
 (Dumanie IV, P 60–61)

Jakubowski czerpie całymi garściami z zestawu motywów Malczewskiego, Mickiewicza, poetów rodem z Ukrainy, czasem zapożycza całe frazy (zwłaszcza od Mickiewicza)⁵⁸, jednakże każdorazowo wykorzystanie motywów z ich twórczości ma rys własny, który określiłbym mianem „preparnasistowskiego” – to rodzaj lirycznego estetyzmu o wydźwięku naraz nihilistycznym i panteistycznym. „Wczesny”, jeszcze krajowy Jakubowski pisze pod wpływem Mickiewicza (tu: *Konrad Wallenrod*), ten „emigracyjny” natomiast – jako egzul i banita – szerzej włącza w swą poetykę obrazowanie smutku, rozpacz, pustki z *Marii*. Ale nawet „bujny kwiat”, w którym lęgnie się robak, jest u niego innym, bo zestetyzowanym kwiatem, niż ten z obrazowania poetyckiego *Marii*⁵⁹. Mechanizm czerpania z dorobku zarówno Malczewskiego, jak i Mickiewicza nazwałbym u Jakubowskiego mechanizmem terminowania, inspiracji i reestetyzacji. Na wszystkich poziomach nie jest to niewol-

⁵⁷ Jako pierwszy wiersz przypisał Jakubowskiemu F. Stasiak (*Polska emigracja polityczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1831–1864*. Warszawa 1973, s. 117).

⁵⁸ Szczególnie eksploatuje motyw upiara, rozpacz. Zob. wiersze A. A. Jakubowskiego *Dzwon wieczorny* i *Rozpacz* (P).

⁵⁹ Kwiat, róża, słowik – Jakubowskiemu bliżej do imaginarium orientalnego lub sentymentalnego niż do wyobrażeń kwiatów z *Marii*.

nicza zależność, lecz szukanie możliwie mocnej ekspresji własnego głosu poetyckiego, cechującego się kruchością egzystencjalną, subtelnym liryzmem zamkniętym w kunsztownej formie lirycznej. Autor *Buntów Chmielnickiego* nie szuka własnego głosu, bo od początku go ma, przejmuje obrazy z dzieł romantyków, ale od razu nadaje im swą predylekcją do estetyzacji i kunsztowności nowy sens. Ten sam kwiat z *Marii*, upiór i pająk z *Dziadów* stają się zupełnie innym literackim stworzeniem u Jakubowskiego.

Poezja serca, smutek, patriotyzm

Zarysowana w lirykach Jakubowskiego oryginalna, choć stracenięcza postawa widoczna jest też w powieściowym fragmencie pt. *Major Aleksander*, opowiadającym o oficerze w „egipskiej armii Napoleona”, Aleksandrze Aubercie, autoportrecie Jakubowskiego: „Wszystko, co go otaczało, obojętnym było dla niego, prócz jednego nieodstępnego towarzysza, przyjaciela i powiernika, jego wiecznego psa [Filaksa]” (M 31). Nawet tu, w portrecie młodzieńca o „oczach pełnych ognia”, ognia „omdlałego, grobowego”, znać w obrazowaniu patronat Malczewskiego: „Noc roztoczyła płaszcz swój nad siedliskiem śmiertelnych” (M 33). Odnajdziemy również kreację dziecka ze znakomitego domu, opowieść o jego utracie, tułaczce, wreszcie projekcję marzeń o wielkiej miłości, spersonifikowanej nie w postaci Marii, lecz w Wandzie. Podobną historię przedstawia mikronowela *Polscy kochankowie* (*Polish Lovers*) zamieszczona w *The Remembrances of a Polish Exile*. Jak na dzieło epoki przejściowej i utwór wychowanka Liceum Krzemienieckiego przystało, łączy się tu w całość estetyczną zestaw nader konwencjonalnych motywów z epoki poprzedniej (klasycyzm, rokoko, sentymentalizm, gotycyzm) z afektacją i melancholią właściwą już stylowi romantycznemu i estetyce ekspresji egzystencji. Fragment powieściowy wyraża marzenia młodego Polaka o heroizmie, wielkiej miłości i przekonanie o nieuchronności klęski wszelkich marzeń. W tym wymiarze Jakubowski podąża śladem ojca, pisząc o miłości Aleksandra i Wandy w chwili największego, wręcz erotycznego uszczęśliwienia pokwitowanego pocałunkami:

Mogliż się domyślać, że pod ich stopami była głęboka przepaść? Szczęście ich było bez granic – długo więc trwać nie będzie. Jest bowiem jakaś skryta moc, moc dzielna, wielowładna, która wszystkiemu, co jest szczęśliwe, wielkie, potężne, szeptce: „Nie będziesz trwać długo”. Skały tylko zimne i nieużyte, te trwać będą długo, długo. [M 42]

Co więcej, oprócz tych powinowactw ideowych nietrudno rozpoznać, iż świat powieści Jakubowskiego to prozą pisana metamorfoza opowieści znanej z *Marii*: jest tu postać ojca-wojewody, syna (Wacława/Aleksandra), który zakochuje się w pięknej niewieście (Marii/Wandzie), mającej starego ojca (Miecznika/Bartłomieja). Pojawia się też motyw wcześniej zmarłej matki (matki Marii / Julii – matki Aleksandra). Żywiół niszczący życie i tu, i tam stanowi historia (Tatarzy lub Kozacy / Arabowie będący maską zaborców). Jeśli jednak Malczewski zapisuje w poemacie rozczarowanie oraz melancholię i ma nadzieję je przezwyciężyć, to u jego syna nihilizm egzystencjalny jest już punktem wyjścia i nie obiecuje jakiegokolwiek sposobu przekroczenia rozpacz.

Swoje rozumienie romantyzmu wyraził Jakubowski w *The Remembrances of a Polish Exile*. Ta sylwiczna praca, łącząca elementy szkicu, eseju, pracy naukowej,

wspomnień i manifestu politycznego⁶⁰, w swej najważniejszej części przynosi *Szkic o poezji polskiej* (*Essay on Polish Poetry*), w którym autor kreśli z pamięci (na początku pobytu nie miał w Ameryce polskich książek) obraz literatury polskiej od XVI w., zarzucając jej brak oryginalności. Stoi to w pewnej sprzeczności z ogólną charakterystyką polskiej poezji, jego zdaniem, cechującej się przywiązaniem do wolności, ojczyzny, historii i nutą uczuciowości, intuicjonizmu:

Mówiąc o polskiej poezji, nie tylko o naszych pismach nadmienię, ale i o naszych myślach, nie tylko o wierszach naszych, ale i uczuciach. Zaiste, gdzież mamy szukać poezji, jak nie w sercu? Im więcej w narodzie serc czujących i rozumiejących poezję, tym bardziej staje się ona narodowa. Poezja Polski jest jej córką prawowitą. Posiada wszystkie jej cechy, smutki i radości, waleczność i patriotyzm. Niedole kraju naszego, jego zniewolenie przy jednoczesnym przemożnym pragnieniu wolności, nadało naszym życiom, myślom i uczuciom poetycki rys. Polak żył zawsze pomiędzy nadzieją a pamięcią, w świecie osobnym własnej myśli. Uczucia jego, zakute w łańcuchy żelazną ręką despotyzmu, zamknięte zostały w jego sercu, gdzie karmią się ciszą i tajemnicą i tworzą całkowicie idealny świat. W taki to sposób Polak pielęgnował w sobie miłość do kraju ojczystego, aż stała się ona dla niego poezją, jego ideałem i wszystkim, co posiada. Miłość ta to nie tylko proste umiłowanie niezależności politycznej, ale i starożytny, rzymski zapal, „*dulce est pro patria mori*”, słowo ojczyzna stało się zaś uosobieniem wszelkich cnót i szczęśliwości. Azaliż nie jest to poezja serca? W czasie większej wolności, podczas rewolucji, poezja wędrowała z serc na usta, a żołnierze nasi w bitewnym ferworze śpiewali swe ulubione patriotyczne pieśni, które niczym grzmoty z burzowych chmur dobywały się z ich ust, podczas gdy dziewczęta w oknach chat siedzące przez lzy spoglądały na wzbijające kurz konie i sztabary krakusów i ułanów. Nawet w chwili naszej śmierci politycznej umieraliśmy jak Indianie i torturowani śpiewaliśmy naszą pieśń śmierci. [W 66]

Wyobrażenie Polaka jako umierającego z pieśnią na ustach Indianina okaże się w XIX w. prekursorskie⁶¹. Jakubowski zapisuje jednak rozumienie poezji, które jest już w swej istocie romantyczne: jest ona głosem serca, towarzyszką jednostki i wspólnoty narodowej, a nawet może zostać wcielona jako czyn (w czasie powstania). Tak pojęta poezja stanowi oryginalny głos poety i zarazem wyraz ducha narodu w formie opowieści o ich historycznym tu i teraz (historyzm). Tą rewolucyjną tendencję ucieleśnia Mickiewicz: samotny geniusz jako autor drugiej i czwartej części *Dziadów* oraz *Konrada Wallenroda*. W dramacie jest on, zdaniem Jakubowskiego (zawartym w dalszym wywodzie *Szkieł z poezji polskiej* (*Essay on Polish Poetry*)), pisarzem niepokoju egzystencjalnego:

⁶⁰ Na ową książkę składają się w pierwszym wydaniu (Filadelfia 1835) następujące części: *Dedykacja* (*Dedication*); [W. B. Sprague], *Uwagi wstępne* (*Introductory Remarks*); *Przedmowa* (*Preface*); *Szkic o poezji polskiej* (*Essay on Polish Poetry*); *Historyczny szkic o oświeceniu w Polsce* (*Historical Sketch of Education in Poland*); *Polscy kochankowie* (*The Polish Lovers*); *Przyczyny emigracji Polaków* (*The Causes of the Emigrations of the Poles*); *Odezwa Komitetu Polskiego w Paryżu do polskich emigrantów* (*Address of the Polish Committee in Paris, to the Polish Emigrants*); *Dodatek zawierający krótką wzmiankę o Ukrainie i Podolu* (*Appendix, Containing a short Notice of Ukraine and Podolia*).

⁶¹ Zob. L. Powidaj, *Polacy i Indianie*, „Dziennik Literacki” 1864, nr 53. – J. Delida, *Kontakty Polaków z Indianami Stanów Zjednoczonych w okresie od amerykańskiej wojny o niepodległość do wojny secesyjnej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Acta Politica” 2009, z. 22. – A. Kołos, *Indianie wyobrażeni w polskim piśmiennictwie w XIX wieku. Między paradygmatem romantycznym a pozytywistyczną ideą postępu*. W zb.: *Od Syberii po Amerykę. Geografia wyobrażona polskich romantyków*. Red. A. Kołos, T. Ewertowski, K. Szmid. Poznań 2013. Ów sposób ukazania Polaka A. A. Jakubowski przywołał jeszcze w nowatorskich wierszach *Indianin i Indianka* (P). Na ten temat zob. Maślanka, wstęp, P XXXIII–XXXVII.

Jego poemat *Przodkowie* (*Dziady*) przyniósł wielkie rezultaty. Wydaje się, jakby stworzył on nowy język, język duszy. To jak muzyka nieznanego instrumentu, którą odczuwamy, pojmujemy, nie znamy jednak (samej) tajemnicy grania. Poemat ten jest długi i niedokończony. [Mickiewicz] odmalowuje w nim pełnego namiętności, oszalałego z miłości bohatera. Chwyta on wszystkie jego cechy i pokrywa je draperią tak ciemną i tajemniczą, że czytając jesteśmy pewni, iż z grobu wyszedł wampir, aby opowiedzieć nam swoją historię. Daje mu prawdziwy język grobu, pieśni cmentarnej. Odczuwamy stopniowo jego gniew, strach, smutek i żal, a poeta gra na naszych uczuciach i dostraja je wedle swej woli. [W 70–71]

W *Sonetach krymskich* oraz miłosnych, jak również w *Farysie* Mickiewicz stał się geniuszem Orientu i uczuć, by pełnię wyrazu – stop indywidualizmu i narodowości – uzyskać w *Konradzie Wallenrodzie*, owym poemacie-czynie: „(Utwór ten) miał tak przemożny wpływ na naszą młodzież, że policzyć go można pomiędzy główne przyczyny naszej rewolucji” (W 72). Piszze to Jakubowski, pamiętajmy, przede wszystkim do amerykańskich dam (czytelniczek), które o Polsce i jej kulturze oraz o powstaniu nie wiedzą wówczas literalnie nic. Na wskazanym tle – nie przyznając się, powtórzmy, do pokrewieństwa z ojcem – odmalowuje skrótowo, ale bardzo wymownie postać Malczewskiego jako autora *Marii*. W załączku formułuje myśl, rozwijaną później w XX w. przez Józefa Ujejskiego i Marię Żmigrodzką – myśl o dwu osobnych nurtach w poezji polskiego romantyzmu, tj. zapoczątkowanym przez Mickiewicza i zainicjowanym przez Malczewskiego⁶²:

Dosyć już powiedziano o poezji Mickiewicza. Zgodna jest ona z nowoczesnym gustem romantycznym, łączy w sobie najwznioślejsze uczucie smutku i patriotyzm. W rzeczy samej, one stały się obecnie narodowością naszej poezji i wszyscy autorzy nimi się teraz odznaczają, choć ich dzieła różnią się tylko swoistością ich geniusza. Malczewski należy do najznakomitszych pośród nich. W jego poemacie *Maria* znajdujemy siłę wyrazu i wspaniałe obrazy dawnych polskich obyczajów i postaci, są one tak doskonałymi opisami naszej romantycznej Ukrainy, iż mogą rywalizować z arcydziełami Mickiewicza. [W 74]

„Smutek i patriotyzm”, poezja serca i narodowość – to główne cechy „oryginalnej” poezji romantycznej. Jakubowski trafnie zauważa, że o oryginalności świadczy także różnica w sposobie wyrażania cech narodowych w literaturze, indywidualna dla każdego z twórców. Przyznając Malczewskiemu-ojcu znakomitość poetycką, Jakubowski umieszcza *Marię* naprzeciw dzieł Mickiewicza, z którymi, jak wyraźnie sugeruje, może ona rywalizować – jako osobny i oryginalny obraz „naszej romantycznej Ukrainy” („*descriptions of our romantic Ukraine*”). Stanowi ona bowiem regionalny (ukraiński) obraz „dawnych polskich obyczajów i postaci” („*old Polish manners and characters*”).

Jednak przywołane przez Jakubowskiego przykłady z *Marii* (parafrazy 10 i 5 fragmentu z *Pieśni I*) znów wskazują na indywidualne preferencje Jakubowskiego. Prezentuje on czytelnikowi po angielsku fragment przedstawiający uduchowioną, lecz pogrążoną w tajemniczej żałobie Marię, jak też fragment z opisu uczty na zamku Wojewody, gdzie widzimy galerię uśmiechających się „martwymi oczyma” portretów przodków. Są to więc fragmenty niejednoznaczne – pierwszy to przepojony

⁶² Ujejski, Antoni Malczewski, s. 404–405. – M. Żmigrodzka, *Dwa oblicza wczesnego romantyzmu (Mickiewicz – Malczewski)*, „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 1, s. 69–73.

melancholią obraz kobiety (symbol duszy?), drugi – alegoria przeszłości wskrzeszonej w czasie uczty, nad którą zawisł cień katastrofy (co sygnalizują grobowe uśmiechy przodków)⁶³.

Doprawdy, z jednej strony zastanawia intuicja krytycznoliteracka Jakubowskiego, wyrażająca się – brzmiałym w 1834 r. wciąż nader odważnie – wskazaniem na parę przewodników i rywali w poezji romantycznej: litewskiego Mickiewicza i ukraińskiego Malczewskiego. Z drugiej strony zaś zaskakuje brak przywołania autora *Marii* bodaj jako krewnego, co byłoby zrozumiałe w rygorystycznym moralnie prezbiteriańskim środowisku, w którym Jakubowskiego wielbiły głównie Amerykanki: damy, panny i uczennice. Wskazanie na Malczewskiego jako ojca wywołałoby pytanie o matkę, a więc o skandal pozamałżeńskiego związku ojca i matki. Aż chciałoby się zapytać, jaką historię o swych rodzicach opowiadał Jakubowski Amerykanom, skoro jednak wśród polskich emigrantów powszechnie wiadano, iż jest synem Malczewskiego. Dlaczego, jeśli pytanie o matkę nie stało się tajemnicą, nikt nie podał jej imienia w pośmiertnych wspomnieniach o poecie? Czy dlatego, że owa kobieta wciąż żyła? Byłaby nią Franciszka z Załuskich Lubomirska? Być może, Malczewski wyczerpał już miarę skandalicznych zachowań swym burzliwym życiem, a jego syn uciekał od skandalu, skupiając się na podążaniu literacką drogą ojca i na poetyckiej kontemplacji tęsknoty do matki. W *The Remembrances of a Polish Exile* rodzice poety pozostali nieujawnieni, anonimowi. Jest w tym trudna do zrozumienia, choć z pozoru łatwa do racjonalnego wyjaśnienia (skandal pozamałżeńskiego związku) zagadka.

Jakubowski wiele zawdzięczał ojcu jako mistrzowi ciemnej nuty w swojej liryce. Owa nuta ostatecznie zdominowała w Ameryce poezję syna, usuwając na bok także polityczne, narodowe, irredentystyczne motywy Mickiewiczowskie, z których najtrwalsza okazała się egzystencjalna figura życia jako nieuchronnej katastrofy, wyobrażonej jako tułacz-upiór. Jednakże i on w wydaniu Jakubowskiego nosi rysy oryginalne: to upiór esteta, upiór panteista, upiór mówiący kunsztownymi obrazami przedśmiertne *Pożegnanie*⁶⁴.

A jeśli pacholę... Dopowiedzenie

Opowiedziana tu historia – bardzo złożona, pomimo szczupłości dorobku i ojca, i syna – poetyckiego oddziaływania Malczewskiego na Jakubowskiego ma nieco jednostronny charakter: to syn rozmawia z ojcem. Zauważmy však także możliwość istnienia pewnego *quasi*-dialogu, mimo iż przy obecnym stanie wiedzy wydaje się on czysto hipotetyczny. Po roku 1995 i białostockiej sesji o *Marii* i Ma-

⁶³ Zob. R. Przybylski, wstęp w: A. Malczewski. *Maria. Powieść ukraińska*. Warszawa 1976, s. 22–27 (podrozdz.: *Sąd nad historią*). Zob. też E. Dąbrowicz, *Tropem kozaka*, A 236: „W poemacie Malczewskiego świat ojców na ich oczach wali się w gruzy”.

⁶⁴ Zob. Jakubowski, *Pożegnanie*, P 41:

Nie uczi śmierci żalobny dźwięk dzwonu,
Lecz fale będą nade mną płakały,
Grób będzie wielki jak ocean cały,
Wielkość i nicość – czysty obraz zgonu.

2 grud[nia] na Morzu Adriatyckim

czewskim coraz wyraźniej zaczęto formułować myśl, że owo słynne pacholę to konstrukcja sobowtóra albo realizacja toposu *puer senex*⁶⁵.

Pacholę może być jednak personifikacją tajemniczego doświadczenia ojcostwa Malczewskiego, jego dzieckiem, które stało się nie jego. W roku 1824, gdy zapewne pisze *Marię*, chłopiec ma 8–9 lat, w 1825 r. ojciec i syn widzą się może pierwszy i (chyba) ostatni raz – wtedy też Jakubowski poznaje swą matkę. Fabuła *Marii* czytana w takim porządku byłaby literacką rejestracją anomii, rozpadu rodziny, kresu więzi miłosnej, która bez postaci ukochanej kobiety i zarazem matki obraca się w swoje przeciwieństwo: pustkę. Stanowiłoby to symboliczny obraz rozstania z ukochaną kobietą, rodzicielką jedynego potomka Malczewskiego, niedługo potem mu odebranego. Śmierć Marii, zdrada, maski-zabójcy – świadkiem tych wydarzeń jest dziecko (pacholę). Pacholę to w XIX w. „chłopiec i wyrostek”, czasem też dziecie o nieokreślonej płci. Dziewięcioletnie pacholę, z którym Wacław wskakuje na koń, by popędzić w tajemniczą, nieskończoną dal, by pomścić śmierć Marii, symbolizowałoby odzyskanie syna i zarazem w tym samym momencie tragiczną jedność w samotności ojca i syna (o winie i utraconej przeszłości, miłości). Ale równocześnie zapowiadałoby otwartą, nieznaną, lecz zapewne mroczną przyszłość ich obu:

Wyszedł – i zaraz z twarzy wszelkie znikły bole;
Skoczył na koń – a za nim usiadło pacholę.
Lecz któż był ten człek mały z okiem zapłakanem?
Czy Duchem jego losu? Aniołem? Szatanem?
Czy szczerze drażni męki, lub smutek z nim dzieli?
Nie wiem – objął rycerza, i w cwał polecieli⁶⁶.

Jednakże to „nie wiem” oznacza też „wiem”: Wacław ma wkrótce umrzeć, Malczewski jest od dawna śmiertelnie chory – pozostaje pacholę Jakubowski. Jego los okaże się repliką losu ojca o spotęgowanej jeszcze sile tragiczności i fatalizmu. Wacław z poematu, jak wszystko wskazuje, pomści śmierć ukochanej, zabijając ojca (Wojewodę). W warstwie biograficznej pacholę/Jakubowski zabija Wacława/Malczewskiego, kładąc kres jego miłości do Marii (może Lubomirskiej, a może jakiejś innej Jakubowskiej).

Jakubowski to nieodrodny syn ojca-poety, lecz liryk i pisarz samodzielny. Wyrzucił własnej nuty czarnoromantycznego pesymizmu, w którym prześcignął ojca.

O ojcu mówiono, że miał zażyć jakieś leki, by skrócić eutanatycznie cierpienia umierania⁶⁷. O samobójstwie syna albo dyskretnie milczano w polskich i amerykańskich nekrologach, albo wspomniano je ze zrozumieniem, choć nie mogło ono złamać bariery tabu, jakim wciąż była śmierć z własnej ręki. Sobolewski, towarzysz wygnania z grupy 234 polskich rozbitków deportowanych przez Austriaków, ujął tę śmierć najkrócej: „pośród niespełnionych aspiracji i zrujnowanych nadziei sam zadał sobie śmierć w wieku dwudziestu dwóch lat”⁶⁸. W istocie August Antoni Jakubowski miał 21 lat, gdy uznał, że jego życie i twórczość dobiegły kresu.

⁶⁵ Zob. J. Brzozowski, *O pacholęciu w „Marii” raz jeszcze*, A (tu: przegląd dotychczasowych odczytań postaci).

⁶⁶ Malczewski, *Maria* (2002), pieśń II, fragment 19, s. 181.

⁶⁷ Zob. „*Maria*” i *Antoni Malczewski*, s. 288–289.

⁶⁸ P. Sobolewski, A. A. Jakubowski. W: *Poets and Poetry of Poland*. Chicago, Ill., 1881, s. 458.

Abstract

JAROSŁAW ŁAWSKI University of Białystok
ORCID: 0000-0002-1167-5041

**AUGUST ANTONI JAKUBOWSKI TOWARDS THE BIOGRAPHY AND WORK OF HIS
FATHER, ANTONI MALCZEWSKI**

The paper traces the relation between August Antoni Jakubowski (1816–1837), a poet, prose writer and translator, to the work of his father Antoni Malczewski (1793–1826)—an outstanding Romantic poet and author of the epic poem *Maria. Powieść ukraińska* (*Maria. A Ukrainian Story*). Jakubowski, an émigré to the USA, a tragic melancholic and a suicide, is an original lyric poet and an ambitious though unfulfilled prosaist. He translated short fragments of his father's masterpiece, but in his writings he never admitted to be Malczewski's illegitimate son.